



GAZETA POWIATU ŁUKOWSKIEGO

MIESIĘCZNIK OŚWIATOWO SPOŁECZNY.

WYDAWNICTWO ODDZIAŁU ZWIĄZKU POLSK.
NAUCZ. SZKÓŁ POWSZ. W ŁUKOWIE.

Kwartalna prenumerata 1 zł. 30 gr.
Roczna „ 4 zł. —

CENY OGŁOSZEŃ:

$\frac{1}{2}$ — 80 zł., $\frac{1}{4}$ — 40 zł., $\frac{1}{8}$ — 20 zł. i t. d., drobne 10 gr. od wyrazu

Redaguje Komitet. Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany rękopisów i tychże nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: Łuków, ul. 11 Listopada № 1.

Wszystkim Czytelnikom, Współpracownikom i Przy-
jaciółom naszego pisma przesyłamy
SERDECZNE ŻYCZENIA ŚWIATECZNE
I NOWOROCZNE.

REDAKCJA.

Do Czytelników, Współpracowników i Przyjaciół naszego pisma.

Zarząd Oddziału Pow. Związku Naucz. Polsk. w Łukowie — jako wydawca „Gazety Powiatu Łukowskiego” — pragnąc uczynić ją bardziej wiernym zwierciadłem poczyną i niedomagań różnych dziedzin życia społecznego tutaj powiatu, bardziej wyrazistym obrazem myśli i przekonań swych Czytelników, realizując zresztą Ich częste głosy w kierunku przekształcenia miesięcznika na dwutygodnik — przystępuje z dniem 1 stycznia 1932 r. do wydawania czasopisma w zmienionej szacie zewnętrznej i zwiększonym formacie co dwa tygodnie.

Gazeta ukazywać się będzie w dniach 1 i 15 każdego miesiąca; cena pojedynczego numeru wynosić będzie 25 gr.

Następny numer wyjdzie z małym opóźnieniem w pierwszych dniach stycznia 1932 r.

W związku z naszym zamierzeniem prosimy naszych Czytelników i Współpracowników o nadsyłanie prac do druku przed 10-tym i 25-tym każdego miesiąca celem umożliwienia wczesnego dokonania prac technicznych i nieopóźniania wydawnictwa.

REDAKCJA.

K.48/54/23

WALKA O SKLEPIKI UCZNIOWSKIE.

„Nasz Przegląd“, organ żydów sjonistów, w numerze z dnia 23 listopada b. r. zamieścił następującą notatkę:

O zmuszanie dzieci do kupowania w t. zw. sklepikach szkolnych.

Klub posłów sejmowych Żyd. Rady Narodowej wystosował poniższe pismo do Ministra W. R. i O. P. w sprawie zmuszania dzieci, uczęszczających do publicznych szkół powszechnych w Łukowie, do kupowania materiałów piśmiennych wyłącznie w t. zw. sklepikach szkolnych.

Do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Mamy zaszczyt załączyć przy niniejszym przekład listu, otrzymanego przez nas od kupców żydowskich, handlujących materiałami piśmiennymi w Łukowie. Z listu tego widać, że nauczycielstwo tamtejszej okolicy — pod auspicjami Inspektora Szkolnego — założyło sobie „Składnicę Nauczycielską“, przy czem zmusza dzieci, uczęszczające do publicznych szkół powszechnych — nie wyłączając dzieci żydowskich — do kupowania materiałów piśmiennych jedynie w utworzonych przy tych szkołach sklepikach, nabywając omawiane materiały we wspomnianej składnicy, zabraniając zarazem tymże dzieciom kupowania w sklepach żyd. Rzecz jasna, że stosowanie tego rodzaju środków przymusowych, dochodzących niekiedy wprost do gróźb wystawiania złych świadectw szkolnych „opornym“ uczniom, jest przez prawo obowiązujące zakazane, jako że zeszyty szkolne bynajmniej do kategorii przedmiotów, objętych monopolem państwowym, nie należą. Poza tem godzi się zaznaczyć, że podobne czyny, jako sprzeczne niewątpliwie z dobrymi obyczajami (uczciwością kupiecką), zagrożone są sankcjami, przewidzianymi w ustawie z dn. 2 sierpnia 1926 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, — a to tembardziej, że wszak chodzi tu o akcję ze strony urzędników państwowych, jakimi są nauczyciele publicznych szkół powszechnych.

Nie od rzeczy będzie też podkreślić, że powołana akcja bojkotowa w stosunku do żydów naraża na straty Skarb Państwa, albowiem z jednej strony wyżej wymienione sklepiki szkolne ani świadectw przemysłowych nie wykupują, ani podatków państwowych

nie opłacają; z drugiej zaś strony — szenie, wskutek karalnej sui generis konkurencji — obrotów w sklepach żydowskich wpłynąć winno bezsprzecznie na uszczuplenie dochodów Skarbu z tytułu podatków.

Wobec powyższego prosimy uprzejmie Pana Ministra o zainteresowanie się wyżej poruszoną sprawą i o wydanie odnośnych zarządzeń w kierunku zaniechania przez będące w mowie nauczycielstwo zabronionej przez prawo akcji, mającej jedynie na celu zniesienie handlu żydowskiego.

Prosimy o łaskawą odpowiedź.

Nie znamy treści listu kupców żydowskich, handlujących materiałami piśmiennymi w Łukowie. Jesteśmy jednak przekonani, że kupcy ci nie przedstawili Panu Ministrowi żadnych faktów „zmuszania“ dzieci publicznych szkół powszechnych do kupowania materiałów piśmiennych wyłącznie w sklepikach uczniowskich, ani „zabrania“ dzieciom kupowania w sklepach żydowskich czy wreszcie „grózb“ wystawiania złych świadectw opornym uczniom. Jesteśmy o tem przekonani, gdyż, jeżeliby fakty takie miały miejsce, posłowie żydowscy nie omieszkaliby ich na pewno w interpelacji przytoczyć.

Zajmijmy się bliżej interpelacją.

Nie używa ona prawdopodobnie celowo nazwy sklepiki uczniowskie, określającej należyte charakter tej instytucji. Z nazwy „sklepiki szkolne“ i brzmienia interpelacji możnaby wnioskować, że nauczycielstwo tworzy sklepiki po to, aby, nie opłacając podatków, zagarniać do swej kieszeni nadwyżkę, tworzącą się z udzielanego sklepikom rabatu. Wobec tego komunikujemy posłom żydowskim i żydowski kupcom łukowski, że cała nadwyżka, wynosząca w poszczególnych szkołach powiatu od 20 do 400 złotych zużywana jest w całości na potrzeby szkół, jak n. p. na zakup pomocy nauczowych (Ilustracji Szkolnej), pisemek dla młodzieży (Płomyka i Płomyczka), wycieczki uczniów, pomoc dla biednych uczniów i t. p.

Że sklepiki nie płacą podatków, to prawda. Lecz płaci je zato Składnica Nauczycielska, będąca spółdzielnią i obowiązana z tego tytułu do prowadzenia ksiąg handlowych i przedstawiania dokładnych sprawozdań rachunkowych. I płaci napewno sumienniejsze niż kupiectwo prywatne, tak, że Skarb Państwa na tej konkurencji nie tylko nie traci, ale jeszcze zyskuje. Zresztą wiele mówią o tem cyfry, przytaczane w artykułach pism spółdzielczych.

Jeśli chodzi o nieuczciwą konkurencję, na którą posłowie żydowscy w interpelacji się powołują, to jest nią nie dążenie Składnicy Nauczycielskiej do zaopatrywania w materiały piśmienne wszystkich dziatwy w powiecie, lecz raczej sprzedawanie przez żydowskich księgarzy łukowskich podręczników szkolnych o 10% poniżej cennika księgarskiego, czego Składnica, jako uczciwy członek Związku Księgarzy i związana ustanowionym przez tenże Związek cennikiem, czynić nie mogła.

Jesteśmy przekonani, że zarówno kupcy łukowscy, jak żydowscy posłowie sejmowi nie mieliby nic przeciw istnieniu sklepików uczniowskich, byleby one w towary zaopatrywały się nie w Składnicę, lecz u żydowskich sklepikarzy. Wtedyby prawdopodobnie przymknęli oczy nawet na „zmuszanie dzieci do kupowania w sklepikach uczniowskich”. Ale sklepiki są zorganizowane przeważnie na zasadach spółdzielczych, nie też dziwnego, że zwracają się z zakupem towarów nie do sklepików prywatnych, lecz do spółdzielni. Możemy zapewnić kupców i posłów żydowskich, że nawet, gdyby nie było Składnicy, sklepiki uczniowskie miałyby możliwość i prawdopodobnie zaopatrywałyby się w towary nie u sklepikarzy prywatnych, lecz w drugiej spółdzielni łukowskiej „Społem”.

Charakterystycznym jest wreszcie twierdzenie

nie posłów żydowskich, że nauczycielstwo powiatu bojkotuje specjalnie sklepy żydowskie, jakkolwiek wskutek rozwoju Składnicy zmniejszyły się również obroty księgarni katolickiej p. Kwiatkowskiej. Widocznie posłowie żydowscy tak się już zżyli z rolą męczenników, że nie mogą sobie darować żadnej okazji, by w tej roli nie wystąpić.

Ale to im niewiele pomoże. Społeczeństwo łukowskie i nauczycielstwo powiatu już jest na tyle uświadomione, że odróżni sklep prywatny, którego właściciel myśli przedewszystkiem o własnym zysku, od sklepu spółdzielczego, który istnieje w celu wyrwania konsumenta z rąk pośrednika. A że Składnica rolę swą spełnia, dowodem jest m. in. obniżenie cen materiałów piśmiennych na rynku łukowskim i obniżka cen gazet do wysokości cen nominalnych. I w tym kierunku Składnica działać będzie nadal, bez względu na to, czy to się posłom żydowskim i kupcom łukowskim będzie podobać, czy nie. Zaś nauczycielstwo powiatu łukowskiego nie ustanie w pracy nad wychowaniem społecznym powierzonej sobie młodzieży w sklepikach uczniowskich i nadal będzie jej zaszczebiało zasady samopomocy.

To niech kupcy i posłowie żydowscy przyjmą do wiadomości.

DZIAŁ ROLNICZY.

Z wielkiem uznaniem powitać należy wprowadzenie do „Gazety Powiatu Łukowskiego” działu rolniczego. Niewątpliwie znaczna ilość rolników powiatu łukowskiego tego oczekiwała, bo ich ciężkie położenie materialne nie pozwala na prenumerowanie pism stołecznych, ściśle rolniczych. Pan Zborowski, instruktor Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, podjął się prowadzenia tego działu, który, można sądzić, winien się poważnie rozrosnąć.

Będąc członkiem zarządu Towarzystwa i znając warunki miejscowe, chętnie zgłaszam mu swoją współpracę. Nie wątpię, że inni rolnicy, którym postęp rolniczy naszego powiatu leży na sercu, pójdą za przykładem p. Zborowskiego, dzieląc się z czytelnikami-rolnikami czy to swym wykształceniem fachowym, czy też zdobytem doświadczeniem.

J. Zawadzki.

Wrażenia z pokazu prac konkursowych.

Z radością powitałem wiadomość, iż dnia 22-go października b. r. ma się odbyć pierwszy pokaz prac konkursowych w Łukowie. Pokaz ten budził we

mnie szczególne zainteresowanie, choćby nawet dlatego, że jestem mieszkańcem tutejszego powiatu i sprawy oświatowo-rolnicze żywo mnie obchodzą. Miałem możliwość oberwować prace nad podniesieniem rolnictwa na wielu terenach, jednak muszę stwierdzić, że i nasz powiat może się już poszczycić pewnym dorobkiem w tym kierunku.

Pokaz w moim rozumieniu, jest jak gdyby wyliczeniem, rachunkiem z dokonanych prac w pewnym okresie czasu. Rachunek ten z okresu pracy letniej wypadł zupełnie dobrze.

Młodzież wystawiła śliczne konkursowe buraki, dochodzące do 10 kg. sztuka, a po przeliczeniu ogólny plon wynosił 1200—1800 g z hektara. Sądzę, że taki plon będzie zachętą do zwiększenia uprawy buraka pastewnego nawet wśród tych rolników, którzy do tej pory tej rośliny nie hodowali.

Na dużą uwagę zasługiwało stoisko Kół Gospodyń Wiejskich. Należałoby tutaj podkreślić zasługę O.T.O. i K.R., iż należycie doceniło oświatę wśród gospodyń wiejskich, stwarzając etat instruktorki.

Gospodynie na pokazie reprezentowały trzy

działy gospodarstwa kobiecego: przetwory owocowe, warzywa oraz wyroby tkackie. Gospodynie nie tylko dostarczyły wiele przetworów, jako rezultat kursów przetworów owocowych, ale nawet znalazły się takie, które z samodzielnie wykonanymi przetworami stanęły do konkursu.

Interesujący ten konkurs sprawdził do pewnego stopnia umiejętność — tak potrzebne każdej kobiecie — z zakresu przetwórstwa. Z pośród 25-ciu uczestniczek konkursu zostały wyróżnione jako najlepiej zrobione przetwory p.p. Goławskiej, Krasuskiej, Zienkiewiczowej i Tchórzewskiej. Wyróżnione przetwory zostały wysłane do Warszawy na ogólny konkurs z całej Polski.

Nie gorzej przedstawiał się dział warzywniczy. Na szczególną uwagę zasługiwały ogromne głowy kapusty wychowanka szkoły rolniczej, p. Skubisza z Ułana, oraz p. Łączkowiej z Kłębowa. Ładną cebulę widzimy u p. Zalechowej ze Stoku, marchew i pietruszkę u p. Łubiszewskiej z Szaniaw, a seler i pory u p. Wilczyńskiej.

Trudno byłoby wymienić wszystkie warzywa, ponieważ ich było dużo, a pod względem wielkości i dorodności jedne drugim nie ustępowały. Wierzę, że warzywa, wprowadzone dzisiaj do gospodarstw drogą konkursu, zdobędą sobie w niedługim czasie pierwsze miejsce w odżywianiu wsi.

Niewątpliwie każdy ze zwiedzających zwrócił uwagę na barwne, podlaskie tkaniny, które dopełniały całości pokazu. Szczególniej nęciły oko tkaniny, dostarczone przez gospodynie ze wsi Józe-

fowa, Czerśli i Kurowa.

Ten skromny dorobek, przedstawiony na pokazie, niewątpliwie przyczyni się do podniesienia kultury naszego powiatu i stanie się zachętą do dalszej pracy.

Libera Józef

Pytania z zakresu rolnictwa.

Jak organizować konkursy Przysposobienia Rolniczego?

T. Król.

Odpowiedź: Do konkursu może przystąpić każda organizacja o charakterze społeczno-rolniczym. Według zasięgniętych informacji, komisja Przysposobienia Rolniczego na rok 1932 przewiduje następujące tematy: buraki, prosięta, ogródki kwiatowe i kukurydza.

Do każdego tematu musi stanąć najmniej 6 osób, które stanowią t. zw. zespół. Każdy zespół z pośród siebie wybiera przodownika, którego zadaniem jest prowadzenie zespołu konkursowego na miejscu. W jednej wsi może być kilka zespołów konkursowych.

Dla poletek z burakami wymagana jest przestrzeń 150 m², dla kukurydzy 100 m², dla ogródków kwiatowych dowolna przestrzeń; prosięta winny posiadać 16 kg wagi początkowej (rasa gołębska).

Nasiona i prosięta dostarczone będą w odpowiednim czasie za pośrednictwem Okręg. Tow. Org. i Kółek Rolniczych. Zgłoszenia należy kie-

Nieco o prawdach jednoramiennych.

Trzeba przyznać, że my, Polacy, bardzo wiele dyskutujemy o kwestji żydowskiej i to w każdym czasie i na każdym miejscu; jeszcze więcej czytamy; zależnie od zabarwienia politycznego zajmujemy to lub inne stanowisko, ale masy żydowskiej i jej duszy naprawdę nie znamy. Obce nam są obyczaje żydów, ich tradycje i ideały i pod tym względem chyba o wiele więcej wiemy o Chińczykach. Pewne nastawienie o charakterze politycznym lub religijnym w zupełności nam wystarcza. I to właśnie jest złe, bo jeżeli los nas związał z żydami, jeżeli obie narodowości znajdują nie tylko wspólną linię, ale i konflikty, to, nie znając żyda, musimy z nim przegrać. I przegrywamy. Albowiem myślący ogół nie ma już wątpliwości, że ta walka, którą wypowiedział i przeprowadził z żydami t. zw. obóz nacjonalistyczny, niesłusznie mianujący się „narodowym”, że ta walka nie dała realnych wyników i że została przegrana na łeb i szyję. Nie łudźmy się, że

ta walka trwa nadal, bo jest ona już tylko konikiem, którego dosiadać muszą pewne stronnictwa ze słusznej obawy przed własną zagładą. Wyrwijcie im tylko tego konika żydowskiego, a klapną za przeproszeniem na obie łopatki. Z tego faktu bynajmniej nie wypływa morał, że kwestja ta przestała u nas istnieć, ale że powinna być ujęta zgoła pod innym kątem, a mianowicie, opartym na znajomości duszy żyda i jego dążeń, czego on od nas chce i co my możemy mu dać. Bo, powtarzam, zamykanie oczu naszych hura-patryotów jest z gruntu błędne i fałszywe.

W roku 1893 powstało w Londynie stowarzyszenie żydów, celem propagandy nauki Chrystusa p.n. Hebrew Christian Testimony to Israel. Błędem byłoby mniemanie, że to stowarzyszenie jest misją dla wyrwania żydów, że się tak wyrażę, z ich środowiska, celem ochrzzczenia i przyłączenia do jednego z wyznań chrześcijańskich. Wręcz przeciwnie, twierdzą oni, że w sensie narodowym pozostają nadal żydami i nie chcą się przez chrześcijaństwo wynaradawiać; że „chrześcijanami są właśnie dlatego, że są żydami”; że dla nich No-

rować niezwłocznie na ręce instruktora Okręg. Tow. Org. i Kółek Roln. w czwartki każdego tygodnia.

K. Z.

Co można zrobić w gospodarstwie bez nakładu pieniędzy?

Wszyscy narzekają na ciężkie czasy. Musimy się liczyć z każdym groszem. Rolnik nim wyda złotówkę na inwestycje w swoim gospodarstwie musi się nad tem długo zastanawiać, czy to mu się opłaci. Wobec ciężkich warunków gospodarczych — czyż możemy robić jakieś większe nakłady, chociaż wiemy, że są one potrzebne. Naturalnie, że nie, bo za co.

Jednak jest wiele rzeczy drobnych, a ważnych do zrobienia w naszych gospodarstwach, które nie wymagają specjalnych nakładów pieniężnych. Od nich zaczniemy.

Rzućmy okiem po swoim obejściu. Najpierw zajrzyjmy do obory. Obory nasze w większości wypadków są ciasne, brudne, ciemne, a do tego zimne, bo w ścianach szpary, że rękę można w nie włożyć. Słońce nigdy tam nie zagląda, bo niema okien, a jak są, to maleńkie; szyby potłuczone, a w miejscu szyb, okienko, zatłkane wiechciem słomy i gałganów, żeby w oborze było ciepło. Nawozu coniemniara, krowy łbami dotykają prawie pułapu, który — pożałuj Boże — cały zasnut pajęczyną, a ta pokryta warstwami kurzu. Ściany brudne, pokryte zeschniętym nawozem, bo któżby tam bielił oborę.

A teraz kilka słów o tem, jaka powinna być obora i co przez to zyskamy. Dobra obora winna być ciepła, widna, czysta i przewiewna. Wszyscy wiemy, że w zimie, kiedy są duże mrozy, a oborę mamy zimną, krowy dają znacznie mniej mleka, chociaż lepiej są żywione. Tylko nie wszyscy dokładnie wiemy, dlaczego tak jest. Bo jak jest krowie zimno, to musi zużyte pokarmy przerobić na ciepło, żeby się ogrzać, a nie na mleko, co właśnie powinno mieć miejsce. Stąd też ten znaczny spadek mleka podczas zimy w oborach, źle opatrzonych.

Cóż robić, żeby obora była ciepła? Przede wszystkim dobrze pozatykać wszystkie szczeliny, ściany cienkie i przewiewne należy ogacić z zewnątrz słomą, igliwem, lub liśćmi. Wielu gospodarzy w ten sposób zabezpiecza swoje obory na zimę, ale nie wszyscy, a powinno to mieć miejsce wszędzie. Do zabezpieczenia obory przed zimnem w sposób powyższy nie trzeba specjalnych nakładów pieniężnych, a tylko trochę chęci i dobrej woli. Obora powinna być widna. Tam, gdzie brak okien, trzeba je koniecznie zrobić, a tam, gdzie są małe, powiększyć. Światło jest potrzebne nie tylko człowiekowi, ale także zwierzętom i roślinom.

Człowiek, wychowany w mieszkaniu bez światła, jest słaby i mało odporny na wszelkiego rodzaju choroby, roślina bez światła też źle się rozwija, to samo mamy i ze zwierzętami. Krowa w ciemnej oborze jest mało ruchliwa i chociaż nie jest chora, to jednak nie ma zdrowego wyglądu.

wy Testament jest konsekwentnie nierozzerwalnym dalszym ciągiem Starego Zakonu; że oczekiwany Mesjasz zjawił się w osobie Jezusa Chrystusa; że naukę Jego przyjęli i będą ją krzewić wśród swego narodu.

Dla krytycznego umysłu wszystko to jest zrozumiałe, pozostaje jednak zagadką bez rozwiązania, dlaczego dopiero po upływie dziewiętnastu stuleci ruch ten powstał wśród Żydów? Przyczyna przecież musi być, ale jaka? Przyczyna jest i to tem ciekawsza, że całkowicie tłumaczy stosunek Żydów do wyznawców Chrystusa. Mianowicie, nad-rabin I. Lichtensztejn, jeden z filarów tego ruchu, w ten sposób tłumaczy swój przewrót duchowy. ...Poczytywałem Chrystusa jako nieszczęście i przekleństwo dla mego narodu, jako źródło i zasadniczą przyczynę jego cierpień i bólów. W tem przekonaniu wzrosłem i zestarzałem się. Moje wiadomości o nauce Chrystusa nie były z pierwszego źródła i teraz dopiero rozumiem, dlaczego niektórym chrześcijanom wzbronione jest czytanie Ewangelji bezpośrednio, a tylko pod pretekstem obawy fałszywego zrozumienia przez usta kapła-

nów. Ja wtedy nie byłem zdolny wogóle zrozumieć różnicy pomiędzy prawdziwym chrześcijaństwem i quasi-chrześcijaństwem. Dziwnem się wydaje, że dopiero historia oskarżenia żydów o mord rytualny, skłoniła mnie do zaznajomienia się z nauką Chrystusa! I oto dlaczego? Ten wstrętny proces sądowy stał się jakby sygnałem dla ciemnych ry-cerzy żydożerstwa, którzy powyłazili ze wszystkich nor w nadziei żeru i znowu zagrzmiało odwieczne hasło: „precz z żydami! śmierć żydom!“ Podniosła głowę orgja nienawiści bliźniego, przytem wodzowie wazyli się wzywać nadaremnie Imienia Chrystusa i Jego nauki, maskując w ten sposób nikczemne szczucie. W tej podłej napaści na mój naród, zastanowiła mnie tylko jedna okoliczność, że przeciwko temu podnieśli protest inni chrześcijanie, zarzucając pierwszym zuchwałe i przewrotne tłumaczenie nauki Chrystusa. W artykułach pisanych w obronie żydów często spotykałem miejsca, w których było mówione o Chrystusie, jako o Zbawicielu, Pocieszycielu rodzaju ludzkiego, a o Ewangelji, jako o źródle miłości bliźniego i odrodzenia całej ludzkości... Oniemiałem i oczom swoim nie

Słońce niszczy rozmaite drobnoustoje, które znajdują się na skórze krowy, jak i w oborze. Brak słońca w dużej mierze odbija się na mleczności krow.

Pamiętajmy i dbajmy o czystość naszych obór, wszelkie kurze i pajęczyny powinny być usunięte, ściany wybielone wapnem. Bielenie wapnem ma duże znaczenie, bo wapno jest środkiem (t. zw. antyseptycznym), zapobiegającym rozwijaniu się drobnoustrojów, których wszędzie znajdują się tysiące — mało tysiące, a nawet miliony — szczególnie tam, gdzie jest brudno. Żyjątki te niewidzialne powodują najróżnorodniejsze choroby w naszych oborach. Bielić obory powinniśmy kilka razy do roku; na to nie potrzeba specjalnych nakładów pieniężnych, bo wapno w gospodarstwie potrzebne jest do różnych celów, więc znajdzie się i do bielenia obory, a gdyby nawet trzeba było specjalnie kupić, to kosztuje zaledwie parę groszy. Wydatek niewielki, a korzyści duże. Dobrze do wapna dodać trochę boraksu i ultramaryny, w ten sposób częściowo uchronimy od much.

Oprócz tego obora powinna być przewietrzana, tego zupełnie nie przestrzega się w naszych pomieszczeniach dla inwentarza. Świeże powie-

trze jest konieczne dla zdrowia krow. Ażeby do obory był dostęp świeżego powietrza, musi być wietrznik. Bardzo praktyczne są wietrzniki pułapowe. Robi się je z desek. Cztery wąskie, a długie deski zbijamy ze sobą pod kątem prostym; w ten sposób otrzymamy jak gdyby rurę, którą umieszczamy w pułapie w taki sposób, żeby zaczynała się od powierzchni pułapu, a wychodziła ponad dach. Wewnątrz tej rury umieszczamy drugą, węższą, zbitą jak poprzednia, tylko musimy spuścić ją około 50 cm poniżej pułapu.

W ten sposób ciepłe i wilgotne powietrze, a którego jest bardzo wiele w oborze, ulatnia się rurą zewnętrzną, a świeże wchodzi do obory przez rurę wewnętrzną. Nad takim wietrznikiem umieszczamy daszek, który będzie chronił przed deszczem.

Jeżeli nie usuniemy z naszych obór tych zaszadniczych bolączek, to nie możemy biadać i narzekać, że krowy nam się nie oplacają. Dajmy im ciepłe, widne, czyste i przewietrzane pomieszczenia, a napewno poprawi się mleczność i osiągniemy przez to zysk.

Konstanty Zborowski
instr. O. T. O. i K. R.

Prenumerujcie, czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Powiatu Łukowskiego“.

wierzyłem. Nerwowo zacząłem szukać Ewangelji — książki, — którą kiedyś z oburzeniem wyrwałem z rąk nauczyciela żydowskiego i w kąt rzuciłem. Książki, którą w swym zaślepieniu uważałem za nieczyste źródło pychy i egoizmu, nienawiści bliźniego i nikczemnej mściwości... Odnalazłem. Zacząłem czytać. Kartka za kartką... Więc człowiek w swej masie mógł w ten sposób spacyfikować boską naukę Chrystusa? Buchnął na mnie słup światła, oślepił mnie. Boże! czyż jestem w stanie opisać, co wtedy odczułem? Gdzie szukałem kółców, tam znalazłem róże. Znalazłem diamenty zamiast dzikich kamieni, w miejsce mściwości — wszechprzebaczenie; w miejsce śmierci — życie, dary niebiańskie pociechy i odrodzenia... Z każdego wiersza bije źródło duszy żydowskiej, życie, moc, cierpienie, wiara, miłość, moralna doskonałość, nadzieja i niezachwiana ufność do Stwórcy, — współczucie dla bliźniego aż do samozaparcia, pokora, wyrozumiałość dla ułomności ludzkich obok skrajnej surowości w stosunku do siebie... Wszystkie zasady moralne, wszystkie patriarchalne obyczaje i cnoty — cała najdroższa ideowa spuścizna na-

rodu naszego, bucha świetlanym strumieniem z tej księgi ksiąg, wyrafinowana, zgęszczona, skoncentrowana, dając cudowny balsam dla każdej duszy złamanej, wzmacniając, lecząc, wskazując drogę zbawienia...

... Czy można uważać głos narodu głosem Bożym, gdy ten naród prześladował jednego z największych reformatorów judaizmu, który bynajmniej nie zamierzał poderwać fundamentów wiary, ale wręcz przeciwnie, chciał wzmocnić, ochronić stary gmach religii przed gwałtownymi burzami postępującego czasu...

... Stanąwszy na twardym gruncie, osiągnąwszy spokój dla mego żydowskiego serca zbolełego, próbowałem dzielić się swoją radością, swoim szczęściem z przyjaciółmi i towarzyszami, lecz niestety! Jedni poprostu mnie wyśmiali; drudzy zaczęli mnie naserjo ostrzegać, wskazując na niebezpieczeństwo walki, na nieuchronne oplakane skutki, które wynikną przez to niesłychane wystąpienie rabina. Powoływali się, aby mi wyperswadować, na mój zamknięty charakter, na moją skłonność do spokoju i samotności, na moje

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ.

Trzylecie Oddziału Związku Strzeleckiego w Hucie „Dąbrowa”.

Dnia 16 grudnia b. r. strzelcy święcili trzecią rocznicę powstania i istnienia tut. Oddziału Związku Strzeleckiego. Oddział nasz, liczący w chwili założenia 30 młodzieńców, dzięki wybitnej pracy komendanta Oddz. — ob. Grzegorzewskiego i prezesa — ob. Czubarowicza się bardzo pomyślnie. W pamiętnym dniu 28 czerwca 1929 r. odbyły się staraniem Oddziału pierwsze w Hucie zawody sportowe oraz zabawa taneczna na świeżym powietrzu w lesie. Naskutek rozesłanych na tę imprezę zaproszeń przyjechali do Huty dowódca 22 pp. pułk. Hozier, major Stefański, por. Makohoński z Siedlec, p. p. starosta Makowski, inspektor Kulbicki oraz Powiatowa Komenda P. W. i Zw. Strzel. z Łukowa. Nadto z Brześcia przyjechała p. Cichocka w związku z założeniem w dniu tym Oddziału żeńskiego. Goście wywieźli od nas bardzo miłe wrażenia. Od tej chwili dni 28 i 29 czerwca są przeznaczane przez nas na uroczystości, związane z corocznym świętem Oddziału.

Oddział tut. nie pomija żadnej okazji do uczczenia świąt narodowych, jak również pamiętnych rocznic z dziejów narodu. W ciągu tych trzech lat możemy poszczycić się obfitym dorobkiem kulturalno-społecznym w postaci licznych

przedstawień, akademii, zabaw tanecznych i wycieczek. Na specjalne wspomnienie zasługuje zorganizowana wspólna wycieczka do Poznania na P. W. K. Strzelcy brali czynny udział w obchodach 100-letniej rocznicy bitwy pod Stoczkiem i Iganiami.

Z zawodów sportowych strzelcy nasi wychodzą niemal zawsze zwycięsko. Oddział żeński, którego komendantką jest ob. Moszkiewiczówna, jest trzykrotnym mistrzem powiatowym Zw. Strzel. w siatkówce, w roku bieżącym zdobywa mistrzostwo Obwodu w Siedlcach, bijąc w siatkówce drużynę radzyńską. W zawodach siedleckich członek Oddziału, sekcyjny Walkiewicz, zdobywa I-sze miejsce oraz tytuł mistrza Obwodu w pięcioboju.

Odczuwamy poważnie brak świetlicy, gdzie moglibyśmy spędzać długie wieczory zimowe czyto przy książce, czy też przy grach towarzyskich; brak nam również referenta wychowania obywatelskiego. Wszelkie imprezy realizujemy własnymi siłami, niekiedy tylko korzystamy z odczytów, wygłaszanych przez nauczyciela tut. szkoły powsz., ob. Pawlinę.

Oddział nasz liczy obecnie 16 członków czynnych, zaś drużyna żeńska składa się z 8 strzelczyń. Oddział posiada własne umundurowanie, karabiny, kostjomy sportowe oraz niezbędny sprzęt sportowy.

niczem dotąd niezachmurzone szczęście rodzinne... Nalegali, przekonywali, nakłaniali do milczenia — nadaremnie! „Z przepełnionego serca usta mówią”.

Na tych cytatach poprzestaję, bo z nich widzimy, że ten prąd bynajmniej nie zmierza do wynarodowienia Żydów; że tu nie chodzi o wesołą historję, jak sobie wyobrażają ogłupiające kurjerki i expresiki, ale toczy się dramat, którego zakończenie jest dla nas ciemną zagadką. Pewnem jest tylko, że nasze pokolenie rozwiązania tego problemu nie doczeka.

Od niepamiętnych [czasów] powstaje periodycznie kwestja dostarczania przez żydów-studentów trupów dla celów anatomicznych na wszechnicach, przytem podkreślam, że nie tylko u nas, ale wogóle i nawet częściej w innych krajach europejskich. Zasadniczo stanowisko chrześcijan jest słuszne, bo niby z jakiej racji studenci żydzi mają skalpować trupy wyłącznie chrześcijan? Nie bierze się tylko jednej okoliczności pod uwagę, mianowicie, że w każdym społeczeństwie istnieje część konserwatywna, oczywiście przeważająca. Zachodzi tutaj tragikomedja. Dysponowanie trupami nie na-

leży do tej warstwy, z której rekrutują się studenci żydzi, to znaczy z warstwy postępowej, lecz należy do ortodoksów. Zachodzi przeto taki dialog mniej więcej.

— Dajcie nam trochę trupów, bo już nam chrześcijanie więcej fundować nie chcą!

— Nie damy trupów!

— Ależ my się uczyć nie możemy...

— Jeżeli macie gwałcić nasz Zakon, wiarę ojców naszych, to nie uczcie się!

Co tu robić? Przyznać trzeba, że — jak mskale dawniej mawiali — położenie jest gorsze od gubernatorskiego. Ze szpitala żydowskiego w Warszawie pod sekretem chciano wydać na początek dwa trupy. Dobrze i to, ale dowiedziano się o tem i zebrany niezliczony tłum ortodoksów nie dopuścił do wywiezienia. Nie było rady i skoro w uczciwy sposób nie dało się nic pozyskać, prosto „buchnięto“ dwóch nieboszczyków w nocy. A zdawało się, że przy obecnym kryzysie przy najmniej podaż trupów jest większa od popytu.

Psie czasy! I dalekie od Ewangelji...

Stanisław Raczyński.

Pracujemy już trzy lata dla idei strzeleckiej i jesteśmy dość dobrze wyszkoleni wojskowo — tak, że, gdyby zaszła potrzeba obrony kraju, każdy z nas chwyci za broń, aby wypełnić swój obywatelski obowiązek względem Ojczyzny, gdyż „dobro Rzeczypospolitej jest pierwszym i najwyższym prawem strzeleckim“.

Grysha Rejnes
drużynowy.

Święto Niepodległości w Aleksandrowie.

Staraniem miejscowego Oddziału Zw. Strzeleckiego została urządzona w dniu 11 listopada w sali szkolnej w Aleksandrowie akademja celem uczczenia Święta Niepodległości. Na odczyt, wygłoszony przez referenta Oddziału, p. Szaniawskiego Wiktora, kierownika miejscowej szkoły, przybyli licznie mieszkańcy naszej kolonji oraz dzieci szkolne.

Pan Szytler, nauczyciel, po pogadance odśpiewał z dziećmi szkolnymi hymn „Jeszcze Polska nie zginęła“. Po śpiewach synek p. Szytlera, uczeń II oddz., wygłosił piękny wiersz Artura Oppmana „Warszawa“, zaś uczennica V oddz. Wąsiewiczówna wygłosiła wiersz pod tyt. „Ojczyzna“ tegoż autora.

Po wyczerpaniu programu w wykonaniu dzieci zabrał głos niżej podpisany, komendant Oddziału miejscowego, podkreślając, że zdobyta niepodległość kosztowała bardzo wiele ofiar i poświęcenia całego Narodu. W obecnej chwili — dla zachowania z tak wielkim trudem uzyskanej niepodległości — obowiązani jesteśmy rozwijać wśród społeczeństwa ideę przysposobienia wojskowego, jako organizacji, na której Polska w razie potrzeby będzie mogła się oprzeć. Na zakończenie wzniesiono okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Antoni Bryk

Koło Polskiego Czerwonego Krzyża w Hermanowie.

Na walnem zebraniu Koła, które odbyło się dnia 4 października 1931 roku, powołano do życia

następujące organizacje: Chór Koła, Kółko dramatyczne, oraz drużyny harcerskie: męską im. J. Piłsudskiego i żeńską im. M. Konopnickiej. Od tego czasu organizacje te przeszły zwycięsko przez ogniową próbę pracy. W miesiącu listopadzie intensywnie pracował chór i kółko dramatyczne. Odbyło się 7 prób chóru i 22 próby kółka. Owocem tej pracy urozmaicono podniosłą uroczystość 29 listopada. Koło P. C. K. od dnia 4 października zbierało się pięć razy. Na zebraniach tych wygłoszono 5 referatów z cyklu: „Zdrowie“ i „Ochrona przyrody“, 3 pogadanki moralne, oraz 2 lekcje grzeczności. W drużynach harcerskich odbyło się 12 zbiórek, na których realizowano program harcerski.

Prawdziwie imponująco wypadło święto 29 listopada, zorganizowane przez członków Koła. Tłumnie zebrani rodzice działwy szkolnej i starsza młodzież z zainteresowaniem śledzili przebieg następującego programu:

1. Przemówienie prezesa Koła n. t. „Wczoraj — a dziś i jutro“.
2. Deklamacje i pieśni w wykonaniu chóru P.C.K. pod kierunkiem p. Z. Karpówny,
3. Obrazek sceniczny w 2 odsłonach p. t. „Śladami ojców“.
4. Występy chóru.
5. Żywy obraz, przedstawiający Polskę zmątwychwstającą.

Młodociani „aktorzy“, którzy pierwszy raz w swoim życiu stanęli na scenie, wywiązali się ze swego zadania nadspodziewanie dobrze. Ogólną uwagę zwracała gra „dziadusia“, którego rolę odegrał uczeń 6 oddziału Wojciech Woźniak, oraz „gospodyni Falkosia“ uczennica 4 oddziału Janina Jodełkówna, która w doskonały sposób zrozumiała sztukę. Opuszczając nabitą po brzegi, niestety zbyt szczupłą salę, młodzi i dorośli wynieśli z podniosłej uroczystości listopadowej jak najlepsze wrażenie, pozostawiając w pustej izbie szkolnej nauczycielstwo, w serca których gdzieś z oddali i z za sceny — spływały „krople miodu“...

Z. Ziółkowski
prezes Koła P. C. K.

NA GWIAZDKĘ

najlepszym prezentem jest ćwiartka losu II. klasy 24-ej Państwowej Loterii Klasowej
nabyta

w SKŁADNICY NAUCZYCIELSKIEJ W ŁUKOWIE.

Ćwiartka losu — to w razie wygranej dwieście tysięcy złotych.

Zamówienia listowne na losy wykonywa się odwrotną pocztą
po uprzedniem nadesłaniu pieniędzy. Ćwiartka losu II. klasy kosztuje 20 złotych.

Z ŻYCIA SAMORZĄDÓW.

Działalność Wydziału Powiatowego w Łukowie na podstawie wykonanego budżetu Powiatowego Związku Komunalnego na rok 1930/31.

Uchwalony przez Sejmik Powiatowy budżet na czas od 1 kwietnia 1930 r. do 1 kwietnia 1931 r. na sumę ogólną 760.250 zł. 87 gr. wykonany został w sumie 730.540 zł. 21 gr., t. j. w 96,1%.

Według poszczególnych działów budżetu dochody i wydatki przedstawiają się jak następuje:

DOCHODY	Sumy prelimino- wane		Sumy wykonania budżetu		WYDATKI	Sumy prelimino- wane		Sumy wykonania budżetu	
Zwyczajne	650811	67	616173	44	Zwyczajne	456852	37	424676	55
I. Majątek komunalny	931	—	1359	—	I. Administracja ogólna	65026	59	62560	98
II. Przedsiębiorstwa komun.	2	—	—	—	II. Majątek komunalny	845	16	52	17
III. Subwencje i dotacje	1	—	—	—	III. Przedsiębiorstwa komun.	—	—	—	—
IV. Zwroty	8864	70	10114	56	IV. Spłata długów	72777	78	81472	02
V. Opłaty administracyjne	20	—	60	50	V. Drogi i place publiczne	130220	04	121479	18
VI. Opłaty za korzystanie z urządzeń komunalnych	43425	—	22743	89	VI. Oświata	12461	96	10975	84
VII. Dopłaty	46704	46	27489	99	VII. Kultura i sztuka	150	—	150	—
VIII. Udział w podatkach państwowych	16640	—	23063	85	VIII. Zdrowie publiczne	14564	35	24471	—
IX. Dodatki do podatków państwowych	187553	—	164972	41	IX. Opieka społeczna	59829	97	56567	16
X. Podatki samoistne	346270	44	359335	94	X. Popieranie rolnictwa	76681	52	47869	56
XI. Różne	400	07	7043	30	XI. Popieranie przemysłu i handlu	6115	—	4007	—
Nadzwyczajne	109439	20	114420	24	XII. Bezpieczeństwo publ.	11100	—	10350	33
II. Subwencje i dotacje	10000	—	19000	—	XIII. Różne	7080	—	4721	31
IV. Pożyczki	15000	—	7500	—	Nadzwyczajne	303398	50	305863	66
V. Dopłaty	38690	62	40627	71	III. Przedsiębiorstwa komun.	—	—	89405	94
VI. Podatki inwestycyjne	45748	59	47292	53	V. Drogi i place publiczne	232143	74	147365	69
Ogółem	760250	87	730603	68	VI. Oświata	10506	18	18481	35
					VIII. Zdrowie publiczne	23748	58	23748	58
					IX. Opieka społeczna	—	—	13363	10
					X. Popieranie rolnictwa	22000	—	6000	—
					XII. Bezpieczeństwo publ.	10900	—	7500	—
					Ogółem	760250	87	730540	21

Jak wynika z powyższego, największą sumę wydatków, bo 268843 zł. 87 gr., pochłonęły utrzymanie i budowa dróg. Kosztem tym zakupiono 5952 m.³ kamienia, dokonano renowacji 4 km. dróg bitych, zbudowano 3 mosty w grobli drogowej i 1 most objazdowy (na Świdrze pod Stoczkiem), wyremontowano 12 mostów na drogach bitych, wykonano 14250 m. b. robót ziemnych, 686 m. b. szosy i 7524 m. b. bruku oraz zasadzono 300 sztuk drzew przydrożnych. Wartość świadczeń w naturze, dostarczonych przez gminy do budowy dróg bitych, wynosiła 163294 zł. Przeciętny koszt budowy 1 km.,

licząc w tem i świadczenia drogowe w naturze, wyniósł dla drogi szabrowanej około 25.000 zł., dla drogi brukowanej — około 17000 zł.

W dziale oświaty, między innemi, udzielono 241 zł. zapomogi Radzie Szkolnej Powiatowej na zorganizowanie kursu wakacyjnego dla nauczycielstwa szkół powszechnych, wypłacono 2500 zł. tytułem udziału w kosztach utrzymania szkoły dla terminatorów w Łukowie (przeciętna liczba uczniów 112), dokonano pokrycia blachą dachu na nowo-wzniesionym budynku 4-klasowej szkoły powszechnej w Wierzejkach gm. Trzebieszów, poczyniono

wstępne przygotowania do wewnętrznego wykończenia budynków szkolnych w Okrzei i Wierzejkach (zakupiono i zadołowano 2 wagony wapna).

Tytułem stypendjów dla młodzieży szkolnej wypłacono ogółem 13.172 zł. Korzystało z tej pomocy w wysokości od 10 do 100 zł. miesięcznie 15 uczniów seminarjów nauczycielskich, 24 uczniów szkół technicznych, rzemieślniczych i handlowych, 15 uczniów szkół rolniczych i 4 słuchacze szkół akademickich.

W dziale zdrowia publicznego dokonano: dezynfekcji mieszkań — 36, szczepień przeciw chorobom zakaźnym — 5617 (ospa — 4370, szkarlatyna i dur brzuszny — 1247), oględzin lekarskich dzieci szkolnych — 6320. W szpitalu św. Tadeusza leczono się 1114 osób w ciągu 15373 dni szpitalnych. Czas pobytu w szpitalu 1 chorego wynosił przeciętnie 13,8 dni, dzienny koszt utrzymania i leczenia — 4,31 zł.

Na udział w kosztach budowy szpitala psychiatrycznego w Chełmie wpłacono 5000 zł.

Koszt funduszu na akcję wychowania fizycznego, między innemi, urządzono boisko w Łukowie przy ul. Żelechowskiej i wykończono strzelnicę małokalibrową na tem boisku.

W schronisku dla dziewcząt w Łukowie pozostawało na wychowaniu 42 pensjonariuszek. Z liczby tej 3 pensjonariuszki były umieszczone w szkołach zawodowych pozamiejscowych, 1 — w gimnazjum państwowem w Siedlcach, 23 uczęszczały do szkół powszechnych w Łukowie, 8 — do przedszkola i 7 — do szwalni przy schronisku. Przeciętny koszt utrzymania jednej pensjonariuszki wynosił 2 zł. 17 gr. dziennie.

W przytułku dla starców przy szpitalu św. Tadeusza przebywało 11 pensjonariuszy w ciągu 4015 dni przytułkowych.

W utrzymywaniem przez Towarzystwo Wspierania Ubogich Chrześcijan w Łukowie schronisku dla chłopców, subsydjowanem przez Powiatowy Związek Komunalny, pozostawało na wychowaniu 30 pensjonariuszy. Z liczby tej 3 pensjonariuszy uczęszczało do szkół zawodowych pozamiejscowych, 2 — do gimnazjum państwowego w Łukowie, 24 — do szkół powszechnych i 1 — do przedszkola.

W czasie od 5 lipca do 6 sierpnia 1931 r. przebywało na kolonji letniej w Stoczku - Łukowskim 30 dziewcząt, córek robotników śląskich. Koszty utrzymania w sumie 2657 zł. pokryto ze składek związków

komunaln., instytucyj społecznych i osób prywatn.

W dziale popierania rolnictwa, prowadzonym kosztem Powiatowego Związku Komunalnego przez Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych, między innemi, zorganizowano 5 kursów gospodarstwa domowego, haftu, kroju i szycia w Kołach Gospodyń Wiejskich, 3 kursy przysposobienia rolniczego, 6 zespołów przysposobienia rolniczego dla chowu trzody chlewnej, 10 pól doświadczalnych z nawozami pomocniczymi, 2 pokazy bydła, 2 pokazy eksponatów rolniczych i przemysłu ludowego, 1 konkurs chowu trzody chlewnej, 1 wycieczkę na uroczystości dożynkowe w Spale, współdziałano w organizacji 2 mleczarni spółdzielczych, otaczano opieką 10 gospodarstw wzorowych, podjęto prace przygotowawcze na rok następny do konkursów przysposobienia rolniczego w 15 zespołach, do konkursu ogródków warzywnych w 4 Kołach Gospodyń Wiejskich, do założenia pól doświadczalnych z burakami pastwnymi w 5 miejscowościach.

Zalesiono sosną i brzozą 39 ha piasków lotnych, uzupełniono zalesienia na 9 ha i założono szkołkę leśną na 14,5 arach.

W sejmikowej lecznicy dla zwierząt domowych poddano leczeniu ambulatoryjnemu 705 sztuk, leczeniu stacjonowanemu — 29 sztuk, szczepieniu ochronnemu — 202 sztuk, kastracji — 60 sztuk, dokonano różnych operacyj — 53, sekcji zwłok — 5. Ponadto przeprowadzono dezynfekcji chlewni w 146 wypadkach.

W miejscowościach, nie posiadających rzeźni publicznych, dokonano urzędowego badania mięsa, przeznaczonego na sprzedaż: bydła rogatego — 225 szt., cieląt — 135 szt., owiec — 11 szt. i świń (z badaniem na włośnię) — 1650 sztuk.

Na budowę remiz strażackich udzielono zasiłków w wysokości od 100 zł. do 600 zł. 12 ochotniczym strażom pożarnym na sumę ogółem 4148 zł. Magistratowi m. Stoczka udzielono pożyczki w kwocie 2000 zł. na założenie składnicy materiałów ogniotrwałych.

Stan zadłużenia Pow. Zw. Komunalnego w okresie sprawozdawczym zmniejszył się o 130.311 zł. 82 gr. — mianowicie: w długach długoterminowych — o 3.021 zł. 81 gr. (do 374858 zł. 01 gr.), w długach krótkoterminowych — o 24992 zł. 50 gr. (do 91654 zł. 49 gr.) i w długach wekslowych — o 102.298 zł. 50 gr. (do 699 zł. 50 gr.).

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Statysta: **Dr. J. Siokoło.**

Nadsyłajcie korespondencje do „Gazety Powiatu Łukowskiego“.

K O R E S P O N D E N C J E.

Z Woli Ossowińskiej.

W dniu 11 listopada b. r. miejscowa szkoła powszechna obchodziła rocznicę Święta Niepodległości uroczystą akademią, na którą złożyły się: okolicznościowe przemówienie, deklamacje oraz śpiewy chóralne. Uroczystość odbyła się w poważnym nastroju, zgodnym zresztą z charakterem omawianego święta. Pisząc o niem, nie mogę pominąć milczeniem faktu, który obniżył jednak — mojem zdaniem — powagę święta narodowego. — Oto w dniu tym ksiądz Ryczkowski był zmuszony wyjechać do Radzyna i wskutek tego nie mógł odprawić okolicznościowego nabożeństwa. Charakter święta narodowego był pomniejszony również i tym faktem, iż w dniu 11 listopada b. r. powiewały flagi państwowe jedynie na dwu budynkach: na budynku szkolnym i remizie strażackiej.

Ksiądz Ryczkowski nie miał zamiaru nie od-

prawić nabożeństwa z okazji Święta Niepodległości, uważał jednak za stosowne przesunąć termin jego na dzień 15 listopada b. r., dla siebie dogodniejszy. W dniu tym też zostało odprawione nabożeństwo, a we wsi powiewały aż trzy flagi: na plebanji, sklepie spółdzielczym i kancelarii parafjalnej.

A zatem przeżywaliśmy dwa Święta Niepodległości w dość krótkim odstępie czasu i to w jednej wsi.

Czy ludność odczuła w pełni znaczenie święta? Czy tego rodzaju rozdwojenie uczuć i myśli patriotycznych wsi polskiej mogło przyczynić się w pożądanym stopniu na obudzenie powszechnej radości z powodu odzyskania niepodległości? Czy ks. Ryczkowski, inicjując uroczystość w dniu 15 listopada, zdawał sobie sprawę, iż czynem swym wywołać może zupełnie niepożądane wątpliwości i fałszywe pojęcia.

K.

Budżet Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych na rok 1932.

Po trzydniowych obradach zamknięta została w dn. 31 października sesja Rady Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Głównym tematem obrad była sprawa ustalenia budżetu Zakładu na rok 1932.

Przedłożony przez Dyрекcję Zakładu projekt budżetu, uwzględniający w najszerszym zakresie ciężką sytuację właścicieli nieruchomości i ograniczający wydatki na administrację do najniższych, możliwych granic, został przez Radę prawie bez zmiany aprobowany. Rada przyjęła do wiadomości zarządzenia Dyrekcji o przeprowadzonych już i zamierzonych od stycznia 1932 r. obniżkach szacunków nieruchomości, co znalazło wyraz w ogólnej sumie składek za ubezpieczenia, która mimo wzrostu liczby ubezpieczonych nieruchomości o około 70 tysięcy, obniżona została z 67,5 milionów złotych w roku 1931 do 60 milionów złotych w roku 1932.

Dzięki kompresji wydatków administracyjnych, zarówno personalnych, jak i rzeczowych, odsetek wydatków na administrację, mimo bardzo poważnego zmniejszenia sumy składek, utrzymany został na dotychczasowym poziomie i wynosi około 18,5%.

Na działalność prewencyjną, obejmującą zasilanie straży ogniowych i ich związków, propagandę budownictwa ogniotrwałego i bezpieczeństwa ogniowego, nagrody za wykrywanie podpalaczy, subwencjonowanie samorządów na urządzenia

przeciwpożarowe i t. p. przewidziano w budżecie Zakładu kwotę 2.375.000 złotych, w czym również przystosowano się do trudnych warunków gospodarczych, gdyż w roku poprzednim na ten cel przeznaczono 3.850.000 złotych.

Rada upoważniła Naczelnego Dyrektora do przeznaczenia z oszczędności, osiągniętych przez Zakład w kosztach administracyjnych roku bieżącego kwoty 10.000 zł. na rzecz akcji pomocy bezrobotnym, a do budżetu na rok 1932 wstawiła na ten sam cel kwotę 20.000 zł. Nadto uchwaliła Rada rezolucję, wzywającą Dyrekcję Zakładu do zatrudnienia przy nadzwyczajnych robotach czasowych i sezonowych w pierwszym rzędzie bezrobotnych żywicieli rodzin.

KRONIKA.

Przypominamy, iż termin nadsyłania prac konkursowych w postaci utworów literackich o charakterze regionalnym upływa z dniem 10 stycznia 1932 r. Prace należy przysyłać na adres Redakcji Gazety Powiatu Łukowskiego ul. 11 Listopada Nr. 1 w Łukowie. Warunki konkursu podane zostały w numerze październikowym naszej gazety Nr. 8 (37).

Protesty. Przeciw wystąpieniu senatora amerykańskiego, Boraha, godzącemu w przynależność do Polski Pomorza, nadesłane zostały do

Redakcji przez niżej wymienione Urzędy Gminne odpowiednie rezolucje Rad Gminnych, wyrażające kategorię protestu:

Urząd Gminy Łuków — rezolucja, uchwalona w dniu 12 listopada b. r., Urząd Gminy Prawda — rezolucja, uchwalona w dniu 14 listopada b. r. Magistrat m. Stoczek — rezolucja, uchwalona przez Radę Miejską w dniu 30 listopada b. r.

Wręczenie dyplomów państwowej odznaki sportowej (p. o. s.). W związku z przeprowadzonymi w ubiegłym okresie letnim próbami sprawności fizycznej, łukowski Powiatowy Komitet W. F. i P. W. dokonał w końcu ubiegłego miesiąca wręczenia 57 osobom świadectw p. o. s., przyznanych przez przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W., p. wojewodę lubelskiego, Świdzińskiego. Wśród odznaczonych przeważa młodzież gimnazjalna męska i żeńska, a z pośród starszych — członkowie Strzelca. Próby sprawności fizycznej obejmowały minima pierwszego stopnia I, II i III klasy.

Św. Mikołaj. W niektórych szkołach powszechnych powiatu łukowskiego, a zwłaszcza w samym Łukowie, wprowadzany zostaje miły zwyczaj obdarowywania najmłodszej dziatwy podarunkami przez „św. Mikołaja”. Właśnie jeden z takich zaczerpniętych dla dzieciarni wieczorów odbył się w tym roku w szkole im. marsz. Piłsudskiego, urządzony staraniem nauczycielki tej szkoły, p. Wandy Sorówny. Na całość tej uroczystości, przeznaczonej dla dzieci czterech najmłodszych klas, złożyły się trzy recytacje sceniczne: „Miłe odwiedziny”, „Taniec liści” i „Czyścioszki i brudaski” — odegrane przez dziewczynki i chłopców II kl., następnie wniesienie do sali przystrojonej choinki przez dwóch aniołów, wreszcie majestatyczne wkroczenie siwiuteńskiego św. Mikołaja w asyście aniołów, dźwigających kosze z podarunkami. Św. Mikołaj czyni znak krzyża, błogosławi... Napięcie wśród dziatwy, cisza, emocja — nadzwyczajne! Krew omal nie wytryska z buziaków dzieci w chwili odczytywania nazwisk przez św. Staruszkę i wręczenia im paczuszek lub różeczek, a jedno z dzieci jest pod tak silnym wrażeniem, iż z przejęciem całuje rękę rozdawcy, aż się sam „św. Mikołaj” zażenował. Rodzice dziatwy, obecni na tym wieczorze, mieli też niemało zadowolenia i uciechy, patrząc na uszczęśliwione twarze swych milusińskich i nieopisane humorystyczne obrazki, jak niektóre maleństwa bohatercko dźwigały swe podarunki w rodzaju saneczek, większe od nich samych.

Niezwykły wyrok. W lesie wsi Siedliska gm. Wojcieszków znaleziono w dołku po wykarczowaniu drzewie zwłoki mężczyzny ze śladami postrzałów w brzuch i głowę, przykryte gałęziami. Przy zamordowanym znaleziono różne drobiazgi, srebrne

monety rosyjskie i wytrychy do kłódek. Natomiast nie znaleziono przy zwłokach żadnych dokumentów osobistych. Ustalono jednak bardzo prędko w dochodzeniu, że są to zwłoki Jana Wiórka, zawodowego kryminalisty, grasującego od dłuższego czasu w naszym powiecie. Jak stwierdzają poszlaki, Wiórek został zgładzony w ten sposób z wyroku towarzyszy swego zawodu, prawdopodobnie przy podziale łupu, z zemsty.

Śmierć kłusownika i komunisty. Policjant — Ignacy Kowalik, idąc z Serokomli do Adamowa w towarzystwie myśliwego Stanisława Anysza, zauważył w polu znanego kłusownika i komunistę, Antoniego Zwolińskiego, polującego nielegalnie. Na okrzyk policjanta: stój, odłóż broń! — Zwoliński wystrzelił dwukrotnie do Kowalika. Policjant, nie posiadający przy sobie broni palnej, chwycił fuzję z rąk Anysza i strzelił do Zwolińskiego, kładąc go trupem na miejscu. Zwoliński odbył niedawno trzyletnią karę więzienia za komunizm.

Zagraniczni włóczędzy. Jeszcze na początku listopada miejscowa policja zatrzymała w Łukowie dwóch podejrzanych włóczęgów. Przy badaniu okazało się, że są to cudzoziemcy: Hans Bichl i Maks Heller, przybyli do Polski nielegalnie z Niemiec, rzekomo w celu znalezienia pracy. Twierdzili, że nie rozumieją po polsku i opowiadali okropne historie o biedzie, panującej w Niemczech. Wobec tego, iż nie stwierdzono, aby to byli jacyś międzynarodowi kryminaliści — zostali ukarani przez Sąd Grodzki w Łukowie, na podstawie rozporz. Prezydenta Rz. P. o cudzoziemcach, 18-dniowym aresztem za nielegalne przekroczenie granicy, a po odbyciu aresztu wysiedleni z powrotem przymusowo zagranicę. Jak widzimy z powyższego, wędrowni bezrobotni i wogóle wszelkiej biedy szerzy się coraz bardziej i nie zatrzymuje się nawet u granic swego państwa. Jest to wielkie memento, że kryzys bezrobocia jest najgroźniejszym kryzysem powojennym, wymagającym szczególnego natężenia sił każdego społeczeństwa, które nie chce, ażeby drzwi jego domostw, które i tak już są odmykane nieustannie przez bezdomnych, nie były otwarte naścieżaj przemocy.

Niespokojny miesiąc. Wogóle listopad r. b. w powiecie łukowskim był wyjątkowo, jak na nasz powiat, niespokojny. Cechowała go wzmożona przestępczość i zbrodniczość. Oprócz bowiem opisanych wydarzeń zanotowano w kronice policyjnej wiele innych wypadków, jak np. ciężkie pobicie na tle majątkowym w Woli Ossowińskiej i zabójstwo na tle osobistych porachunków w Róży Starej w dn. 3.XI; ciężkie pobicie i zrabowanie pieniędzy w Łukowie w dniu 5.XI; napad

bandycki na żydów na drodze z Kocka do Adamowa dn. 13.XI; włamanie do biura magistratu m. Kocka w dn. 17.XI; napad i obrabowanie dwóch nauczycielek i furmana w Kownatkach w dn. 22.XI; ciężkie pobicie dn. 29.XI. w Dąbiu; spalenie 8 stogów siana, wartości około 1300 zł. w lesie Jata na szkodę jednego z leśniczych (prawdopodobnie zemsta kłusowników lub złodziei leśnych) i t. p. Byłby to objaw niepokojący, jeśliby taki stan bezpieczeństwa powiatu miał się przedłużać.

Wystawa choinek. Bardzo piękną imprezę zorganizowała w dniach od 14 do 17 grudnia włącznie sekcja propagandy i imprez miejskiego komitetu pomocy bezrobotnym w Łukowie, mianowicie w wielkiej sali kina „Oaza” urządziła wystawę choinek. Przybraniem choinek zajęły się szkoły średnie i powszechne, oraz organizacje. Wystawa urozmaicona została ponadto produkcjami muzycznymi, deklamacjami, fragmentami scenicznymi i t. p. Bardzo piękna, miła i godziwa impreza, godna celu — pomocy dziatwie bezrobotnych. Nic też dziwnego, że spotkała się z zainteresowaniem, poparciem i była licznie odwiedzana.

Koło Młodz. P. C. K. w Lipinach. W dniu 15.XI. r. b. we wsi Lipiny gm. Gulów przy szkole powszechnej zostało zorganizowane przez p. Stanisławę Mierkową Koło Młodzieży Pol. Czerwonego Krzyża. W dniu tym była uroczystość poświęcenia domu szkolnego. Moc gości ściągnęło na to święto wsi. Po ceremonii poświęcenia szkoły dziatwa wobec zebranych gości i tłumu rodziny wiejskiej popisywała się udatnymi śpiewami i ładnie wykonanymi deklamacjami, potem były przemówienia, odczytanie przykazań Młodz. P. C. K. i rozdanie legitymacji członkom nowego Koła Młodz. Czerwonego Krzyża. Dzieci rozpoczęły konkurs zdrowia w myśl hasła: dbaj o zdrowie i bądź prawy i dzielny. Do Zarządu weszły następujące osoby: p. St. Mierkowa — przewodnicząca, Ks. Gabr. Wielgus — opiekun Koła, Marjan Sala ucz. V oddz. — sekretarz i Stef. Antoniewicz — skarbnik. Nowemu Kołu Młodz. P. C. K. życzymy powodzenia w szlachetnej pracy.

KOMUNIKATY.

I. Otwarcie Świetlicy nauczycielskiej.

W dniu 21 listopada r. b. nastąpiło uroczyste otwarcie świetlicy nauczycielskiej.

Na otwarcie przybyło liczne grono osób, członków związku i ich rodzin.

Skromne, lecz sympatyczne podwoje świetlicy wypełniły się gośćmi po brzegi.

W serdecznej i miłej atmosferze koleżeńskej przy herbatce, śpiewach i tańcach spędzono wieczór.

Z ogólnego nastroju wyczuć się dało, iż podobnego rodzaju imprezy towarzyskie cieszyć się będą w przyszłości powodzeniem.

Zarząd świetlicy winien mieć to na uwadze i dołożyć starań, aby życie towarzyskie rozwinęło się w naszej organizacji.

Świetlica prowadzi stałą czytelnię czasopism codziennych, tygodników i wydawnictw periodycznych. Wstęp do świetlicy dla członków związku bezpłatny, osoby nie należące do organizacji, płać 50 gr. składki miesięcznej.

Świetlica czynna jest codziennie od godziny 11-tej do 14-tej i od 17-tej do 20-tej.

II. Chór związkowy.

Przy usilnych staraniach i zabiegach Ogniska Łuków został zorganizowany chór związkowy. Kierownictwo chórów objął kol. Jan Krawczyński z gimnazjum męskiego w Łukowie. Prace chóru w toku. Próby odbywają się dwa razy w tygodniu: w niedzielę od 11-tej do 13-tej i w czwartki od 16-tej do 18-tej.

Najbliższym celem chóru jest opracowanie szeregu pieśni na wieczornicę w czasie zjazdu walnego.

Żywimy nadzieję, że inicjatywa Ogniska Łuków zostanie nie tylko życzliwie przyjęta, ale nade wszystko spotka się z należytem poparciem ogółu nauczycielstwa całego powiatu. Kolegom pozamiejscowym będziemy się starali ułatwić należenie do chóru przez wysyłanie im odpowiednich partyj głosowych z tem nadmienieniem, że Koledzy ci wezmą na siebie obowiązek przybywania przynajmniej na jedną próbę w miesiącu.

Czekamy zatem jak najliczniejszych zgłoszeń, które kierować należy pod adresem Ogniska Zw. Naucz. Pol. — Łuków, 11 Listopada 1 z zaznaczeniem rodzaju głosu (sopran, alt, tenor, bas). Cześć!

Zarząd Oddziału.

Do Kolegów—Opiekunów sklepików uczniowskich.

Lustracja, przeprowadzona przez lustratora Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P. wykazała, że obok kryzysu gospodarczego przyczyną ciężkiego obecnie stanu Składnicy jest zbyt wysoka suma kredytów, udzielonych sklepikom i spółdzielniom uczniowskim, przekraczająca 18 tysięcy złotych.

Wobec tego prosimy Kolegów-Opiekunów sklepików i spółdzielni uczniowskich o:

1) zmniejszenie ilości towarów w sklepikach do wysokości rzeczywistej potrzeby (w II półroczu około 50 groszy na 1 ucznia) i odesłanie nadwyżki do Składnicy,

2) rozwinięcie usilnej propagandy wśród u-

czniów-członków sklepików i spółdzielni uczniowskich, by składali udziały w wysokości przynajmniej 50 groszy, tak, ażeby towar do sklepików był kupowany za gotówkę,

3) wpłacanie w najbliższym urzędzie pocztowym na czeki P. K. O., które Składnica równocześnie rozsyła, każdej sumy utargu, wynoszącej 2 złote i więcej. Ponieważ sklepików uczniowskich jest zgórą setka, wpłaty z tytułu utargów pozwoliłyby Składnicy unikać zaciągania w ciągu miesiąca wysoko oprocentowanych pożyczek prywatnych.

Nie wątpimy, że Nauczycielstwo Związkowe podtrzyma swą placówkę pracy gospodarczej w chwili, kiedy prywatni kupcy żydowscy rozpoczęli przeciw niej, jak o tem piszemy na innym miejscu, skoncentrowany atak kłamstw i insynuacji.

Zarząd Składnicy Nauczycielskiej.

Sprostowanie.

W numerze listopadowym b. r. złośliwy chochlik drukarski zmienił sens jednego zdania w notatce: „Echa konferencji Prezydów Zarządów Ognisk Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łukowie“, które to zdanie podajemy obecnie we właściwym brzmieniu:

Na str. 15 w I-szym łamie w wierszu 36 zamiast: „W atmosferze zdrowia, stosunków koleżeńskich powinno narastać młode pokolenie związkowe“... winno być: „W atmosferze zdrowych stosunków koleżeńskich powinno narastać młode pokolenie związkowe“...

Odpowiedzi Redakcji.

P. J. Zawadzkiemu. Artykuł Sz. Pana „O hodowli i żywieniu zwierząt“ odłożyliśmy do następnego ukazania się gazety z tego względu, iż numer grudniowy zamyka rocznik, a artykuł Sz. Pana jest za obszerny, by mógł być zamieszczony w całości w jednym numerze gazety.

Ijoli. Nadesłany wiersz „Zmrok wieczorny“ jest pod względem formy słaby; dwie zwłaszcza zwrotki: trzecia i czwarta — pozostawiają wiele do życzenia. „Szyb odmetry“ — czy to trafnie użyta metafora? Prosimy o kolendę albo okolicznościowy wiersz noworoczny.

Komitetowi do spraw bezrobocia w Staninie. Artykuł, nadesłanego w imieniu Komitetu pomocy bezrobotnym w Staninie, podpisanego nieczytelnym nazwiskiem, a zatytułowanego „Macie rację!“ nie zamieścimy, gdyż znowu niesłusznie skierowuje ostry atak przeciw jednej osobie, a autorzy jego

nie zastanawiają się nad tem, że krytyczne stanowisko, wyrażone w notatce kronikarskiej odnośnie do systemu niesienia pomocy nędzy drogą zabaw tanecznych podzielane jest przez cały Komitet Redakcyjny. Ponadto artykuł godzi również w Powiatowy i Miejski Komitet pomocy bezrobotnym, zawierając niezgodności z prawdą i tendencyjne przekręcanie faktów dla uwypuklenia racji stanińskiej — z powyższych przeto względów wydaję nam się, iż będzie rzeczą lepszą, o ile on nie ukaże się na łamach gazety.

Otóż Panowie z Komitetu! Nie macie racji! Czas już wreszcie skończyć z różnemi „kwiatkami“ na cele dobroczynności i tańcówkami celem zaspokojenia głodu nędzy. Jest coś anormalnego wogóle w samym założeniu, w samym pomysle wesołej zabawy, sytej i zakrapianej wyskokiem — jako środka na zdobycie funduszków dla bezrobotnych. Tańczenie dla otarcia łez biedakom. Co za ironja! Tu niema tej bezpośredniości ofiary na ten cel. Tu jest cel przedewszystkiem własny, subiektywny — wybawić się należycie w... tych ciężkich czasach, a możliwość jakichś zysków i pomoc tą drogą nędzy jest celem obojętnym i przypadkowym, o którym nikt nie myśli, idąc na zabawę.

Zresztą — czy czasy, które obecnie przeżywamy, które ktoś nazwał największą klęską XX wieka, usposabiają do podobnych wyczynów?

Fakt, iż osiągnęliście Sz. Panowie z zabawy kwotę 200 zł., zupełnie nas nie przekonywa. Mogliście byli osiągnąć 200 zł. plus koszt organizacyjny i na muzykę, którą musieliście opłacić z wpływów na zabawę, a zatem kwota dla bezrobotnych zwiększyłaby się o kilkadziesiąt zł. Należało tylko wybrać inny środek, a nie iść po problematycznej linii najmniejszego oporu.

Ogłoszenie.

Zamienię kierownictwo trzy-klasówki w Jeleńcu gm. Stanin pow. łukowskiego, 3 km do szosy, na równorzędne stanowisko, względnie na kierownictwo dwuklasówki, a w wyjątkowo dogodnych warunkach na jednoklasówkę w okolicy najbliższej m. Łukowa.

Adamczykówna.

Zgubiono

książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Łukowie na imię Józefa Świerczewskiego (rocznik 1890), zamieszkałego w Łukowie, ks. Brzóska 9.

Wykaz świeżo zakupionych 36 tomików „Wielkiej Biblioteki“, zawierających najcenniejsze utwory klasyków polskich i obcych wraz z objaśnieniami, przypisami i ilustracjami, oraz dzieł treści pedagogicznej i społecznej.

Literatura polska:

	Zł. gr
Asnyk Adam. Wybór poezyj w opr. K. Górskiego	2.50
Fredro A. Zemsta, w opr. J. N. Millera	1.40
Kochanowski J. Odprawa Posłów greckich, w opr. Adamczewskiego	0.90
„ „ Treny, w opr. Adamczewskiego	0.90
„ „ Wybór poezyj, w opr. Adamczewskiego	2.80
Krasicki Ignacy. Satyry, w opr. Skulskiego	2.95
Kraśiński Zygm. Psalm przyszości, w opr. Suchodolskiego	1.50
„ „ Przedświt, w opr. Suchodolskiego	1.30
„ „ Nie-Boska komedja, w opr. Suchodolskiego	1.40
„ „ Irydjon, w opr. Szyszkowskiego	2.60
Malczewski Ant. Marja, w opr. Nowożeńca	1.30
Mickiewicz A. Konrad Walenrod, w opr. K. Górskiego	1.40
„ „ Dziady wileńskie, w opr. Schipperera	1.40
„ „ Dziady drezdeńskie, w opr. Schipperera	2.50
„ „ Pan Tadeusz, w opr. J. N. Millera	3.90
„ „ Grażyna, w opr. J. Saloniego	1.20
„ „ Wybór drobnych utworów, w opr. Górskiego	2.80
Niemcewicz J. U. Powrót posła, w opr. Kubińskiego	1.60
„ „ Pamiętniki (wybór), w opr. Kaznowskiego	4.80
„ „ Wybór poezyj, w opr. Adamczewskiego	4.90
„ „ Ogniem i mieczem, w opr. Kaznowskiego	4.80
„ „ Anelli, Boleskiego	0.80
„ „ Kordjan i Godzina myśli, w opr. Boleskiego	1.50
„ „ Lilla Weneda, w opr. Szyszkowskiego	1.50
„ „ Trzy poematy, w opr. Boleskiego	1.40
„ „ Balladyna, w opr. Płoszewskiego	2.60
„ „ Szajnocha K. Szkice historyczne, w opr. Kucharskiego	3.00
Wyspiański St. Noc listopadowa, w opr. J. Saloniego	3.60
„ „ Warszawianka, w opr. Saloniego	1.80
„ „ Wesele, w opr. Płoszewskiego	3.50
„ „ Zeromski S. Ludzie bezdomni, w opr. Górskiego	2.80
„ „ Syzyfowe prace, w opr. St. Adamczewskiego	4.50

Literatura obca:

Byron Jerzy Giaur i Korsarz, w opr. Helsztyńskiego	3.—
Scott W. Narzeczona z Lammermoorn, w opr. Tretiaka	4.—
Szekspir W. Juljusz Cezar, w opr. Helsztyńskiego	2.10
„ „ Makbet, w opr. Helsztyńskiego	1.60

Dzieła treści pedagogicznej i społecznej:

Chrzanowski Posiew Komisji Pedagog.	1.25
Daszyńska — Golińska Zagadnienia polityki popularnej	14.—
Jarczyński, Metody badań psychologicznych w szkole	8.—
Kot St. Źródła do historii wychow. cz. I i II.	38.—
Nawroczyński B. Zasady nauczania Wyd. II.	12.20
Osterloff Wychowanie obywatelskie	0.70
Rousseau Emil czyli o wychowaniu	15.—
System daltoński w szkole polskiej (sprawozdanie z rocznej pracy systemem daltońskim w państw. Sem. Naucz. w Chełmie lubel.)	1.50

OBWIESZCZENIE.

Wydział hipoteczny przy sądzie grodzkim w Łukowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

- 1) Icku-Dawidzie i Ides małżonkach Mendelcweyg, właścicieli nieruch. w m. Łukowie, oznaczonej Nr. hipot. 200, i
- 2) Pejsachu Wajnbergu, współwłaśc. części nieruch. w m. Łukowie, oznaczon. Nr. hip. 5.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 26 lutego 1932 r., w którym osoby interesowane winny zgłosić prawa swoje w tymże wydziale hipotecznym pod skutkami prekluzji.

Pisarz hipoteczny pow. łukowskiego

St. Sipkowski.

SKŁADNICA NAUCZycielska

Spółdzielnia z odpow. udziałami

W ŁUKOWIE

ul. Piłsudskiego 6

poleca

materiały piśmienne i pomoce naukowe, książki i podręczniki szkolne, książki do bibliotek uczniowskich, książki beletrystyczne i naukowe, dzienniki i czasopisma po cenach nominalnych, artykuły toaletowe i perfumeryjne, znaczki pocztowe i stemplowe, blankiety wekslowe — artykuły spożywcze.

Przy większych zamówieniach gotówkowych rabat.

Wydawca: Oddział Powiatowy Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łukowie.

Komitet redakcyjny: Kaliks Szymonowicz, Józef Kozieł, Jan St. Majewski, Karol Strzałkowski, Wacław Benendo, Józef Pypec, Konstanty Zborowski, Marja Zborowska.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Włodzimierz Sory.

Drukarnia Wydziału Powiatowego w Łukowie, woj. Lubelskie. Tel. 43. Zam. 733.